

Sztokholm. Listopadowy poniedziałek. Zmierzcha, pada śnieg. Mężczyzna siedzi wygodnie w wagonie metra. Zastanawia się, czy widać po nim, że jest szczęśliwy. Czy komuś to przeszkadza?

W środkowej Szwecji w krótkim czasie dochodzi do kilku bestialskich zabójstw. Kiedy inspektor Conny Sjöberg z policji w Hammarby zaczyna podejrzewać, że mogą być ze sobą powiązane, czuje, jak przenika go lodowate zimno. Gdzieś tam czai się człowiek, którym kierują bardzo osobiste motywy i który nie cofnie się przed niczym.

Domek z piernika to pierwsza część cyklu o Hammarby, nowej serii kryminałów, pełnej mrozących krew w żyłach intryg i zaskakujących zwrotów akcji. Pod koniec książki czytelnik pragnie tylko jednego: żeby ta opowieść się nie kończyła. I tak właśnie się dzieje.

CARIN GERHARDSEN urodziła się w 1962 roku w Katrineholm i tam dorastała. Obecnie wraz z mężem i dwojgiem dzieci mieszka w Sztokholmie. Jest matematykiem, pracowała jako konsultantka IT. W wolnym czasie lubi podróżować, rozwiązywać łamigłówki i grać w golfa. *Domek z piernika* to jej debiut w roli autorki powieści kryminalnych.

Pasjonująca, świetnie napisana książka. I choć może się to wydać dziwne – przyjemna. Ciekawe, jak dalej potoczy się ta zajmująca opowieść o Connym Sjöbergu i kilku policjantach z jego posterunku.

„Dala-Demokraten”